

SŁOWO POLSKIE

Rok VII, Nr 226 (2026)

Wydanie ABC

Sobota, 20 września 1952 r.

Dziś 4 strony.
Cena 15 groszy

Niezapomniany wieczór w świetlicy gromadzkiej w Milinie, powiatu wrocławskiego Na czele z Towarzyszem Bierutem będziemy budować wielkość naszej Ojczyzny i dobrobyt ludzi pracy

— mówi Michał Rysiński
przewodn. spółdzielni produkcyjnej
i kandydat na posła do Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
(Od wysłannika „Słowa Polskiego“)

W świetlicy spółdzielni produkcyjnej w Milinie pow. Wrocław odbywa się zebranie gromadzkie. Sala wypełniona jest po brzegi. Przewodniczący Gromadzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Jan Waleńczuk, członek spółdzielni produkcyjnej, zagaja zebranie:

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

ich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Wszyscy znamy Ordynację Wyborczą i wspaniały program Frontu Narodowego. Również nasza gromada spółdzielcza ma w tym programie wielkie widoki rozwoju. Pa miętacie, jak jeszcze dwa lata temu w początkach naszej wspólnej pracy mieliśmy zaledwie 23 sztuk turzedy, podczas gdy dzisiaj mamy już 120, a do grudnia będziemy mieli 170? Pamiętajcie, jak jeszcze trzy lata temu zbieraliśmy tutaj na swoich gospodarstwach indywidualnych 10 do 12 kwintali zboża, podczas gdy teraz przy wspólnej pracy osiągamy od 25 do 30 kwintali? Jeszcze dwa, trzy lata temu prowadziliśmy wykopki jak nasi dziadkowie — motykami — a teraz mamy kopaczki radzieckie. 30 ha ziemniaków sprzątamy w ciągu 7 dni.

— Byłam na Zlocie w Warszawie. Wiem, jak cała młodzież polska kocha serdecznie Prezydenta Bierutę. Za naszą szczęśliwą przyszłość. Za naukę i pracę. — Za prawo głosowania — dorzuca głośno ZMP-owiec Marian Różański, organizator brzozy młodzieżowej w spółdzielni produkcyjnej Milin. — Młodzież naszej wsi ogromnie się ucieszy z wyboru towarzysza Bierutę na posła do Sejmu. Zebrana w znacznej liczbie na sali młodzież Milina potwierdza słowa koleżanki długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta Bierutę.

— Jako żołnierz, popieram kandydaturę towarzysza Popławskiego, który prowadził Wojsko Polskie przy boku wielkiej Armii Radzieckiej na zwycięskie boje z Jeźdźcami hitlerowskimi. General Popławski jest jednym z najlepszych wychowawców i dowódców Wojska Polskiego.

— Dowódca i wychowawca naszych synów, którzy kształcą się w szkołach oficerskich, woła głośno Aleksander Sarka, członek spółdzielni.

— Zebrał się, by zgłosić nazwiska kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pragniemy wybrać najlepszych obywateli, którzy potrafią realizować program Frontu Narodowego.

— W imieniu Gromadzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego mam zaszczyt zaproponować następujących kandydatów na posłów: — TOWARZYSZ BIERUT.

— Zaledwie Waleńczuk wymówił nazwisko kandydaty, sala zatrzęsała się od huraganu oklasków. Chłopi powstają z miejsc. Długo rozbrzmiewają okrzyki: — Niech żyje Prezydent Bierut! Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje Front Narodowy!

— W tym celu we wszystkich województwach przygotowano odpowiednią ilość szczepionki przeciw gruźlicy tzw. tuberkuliny.

— Noworodkom tuberkulina podawana będzie doustnie w czasie od 3 do 15 dnia po urodzeniu. Dzieci starsze — tj. od 1 roku życia dostaną ją w formie zastrzyku.

W DNIACH 17 i 18 bm. w gmachu Prezydium WRN toczyły się obrady sesji zwyczajnej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Referat o zadaniach rad narodowych w związku z wyborami do Sejmu wygłosił przewodniczący Prezydium WRN ob. Józef Szczeciński. Kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN, ob. Adam Drabina, złożył sprawozdanie z przebiegu przygotowań do jesiennej akcji siewnej.

Dziś Wrocław wita pierwszych uczestników Kongresu Ziem Odzyskanych

W całym mieście trwają intensywne przygotowania do Kongresu

DZISIAJ Wrocław powita pierwszych uczestników Kongresu. Przewidziane są przyjazdy delegatów z województw: krakowskiego, zielonogórskiego, kieleckiego, poznańskiego, katowickiego, opolskiego, szczecińskiego i wrocławskiego.

W całym mieście trwają intensywne przygotowania do Kongresu. Trasa pochodu i tereny powstające zostały zademonstrowane przez najlepsze ekipy Państwowej Przedsiębiorstwa Radiofonizacji Kraju z Warszawy i Wrocławia. Zainstalowano 30 najnowocześniejszych głośników produkcyjnej, tzw. kolumny dźwiękowe. Poza tym zainstalowano również w 10 punktach miasta 20 mikrofonów. Prace te wykonano w rekordowym tempie, w przeciągu 2 dni.

„Dom Książki” organizuje dla uczestników Kongresu dostawę książek o tematyce związanej z Ziemiami Odzyskanymi i z wyborami do Sejmu. W głównym wejściu do Halli Ludowej zostanie ustawiony kiosk bogato udekorowany herbami miast Ziem Odzyskanych i różnymi hasłami. O dorobku i kulturze Ziem Zachodnich mówić będzie artystycznie wykonana plansza. „Dom Książki” przewiduje również ustawienie kilku kiosków przenośnych w kuluarach Halli Ludowej i na terenach „A”.

Prace dekoracyjne w sali kongresowej są już na ukończeniu. Najlepsi plastycy Wrocławia pod kierownictwem ob. ob. Krysińskiego, Sokolowskiego, Bieleckiego i Miśkiewicza przygotowali bogate planse, obrazujące dorobek Ziem Odzyskanych. Nad drzwiami wiodącymi do sali kongresowej spocznie w otoczeniu 6 białoczerwonych flag, olbrzymi, o rozmiarach 6 m długości i 4 szerokości orzeł biały na czerwonym polu. Na piersiach orła umieszczone zostaną herby miast Ziem Odzyskanych, a po środku herb m. Warszawy. Dekoracja została wykonana przez artystę — plastyka ob. Kopyciaka — Forowiczową. Napis „Kongres Ziem Odzyskanych” pod godłem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzupełni resztę dekoracji.

Prace dekoracyjne w sali kongresowej są już na ukończeniu. Najlepsi plastycy Wrocławia pod kierownictwem ob. ob. Krysińskiego, Sokolowskiego, Bieleckiego i Miśkiewicza przygotowali bogate planse, obrazujące dorobek Ziem Odzyskanych. Nad drzwiami wiodącymi do sali kongresowej spocznie w otoczeniu 6 białoczerwonych flag, olbrzymi, o rozmiarach 6 m długości i 4 szerokości orzeł biały na czerwonym polu. Na piersiach orła umieszczone zostaną herby miast Ziem Odzyskanych, a po środku herb m. Warszawy. Dekoracja została wykonana przez artystę — plastyka ob. Kopyciaka — Forowiczową. Napis „Kongres Ziem Odzyskanych” pod godłem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzupełni resztę dekoracji.

Prace dekoracyjne w sali kongresowej są już na ukończeniu. Najlepsi plastycy Wrocławia pod kierownictwem ob. ob. Krysińskiego, Sokolowskiego, Bieleckiego i Miśkiewicza przygotowali bogate planse, obrazujące dorobek Ziem Odzyskanych. Nad drzwiami wiodącymi do sali kongresowej spocznie w otoczeniu 6 białoczerwonych flag, olbrzymi, o rozmiarach 6 m długości i 4 szerokości orzeł biały na czerwonym polu. Na piersiach orła umieszczone zostaną herby miast Ziem Odzyskanych, a po środku herb m. Warszawy. Dekoracja została wykonana przez artystę — plastyka ob. Kopyciaka — Forowiczową. Napis „Kongres Ziem Odzyskanych” pod godłem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzupełni resztę dekoracji.

Prace dekoracyjne w sali kongresowej są już na ukończeniu. Najlepsi plastycy Wrocławia pod kierownictwem ob. ob. Krysińskiego, Sokolowskiego, Bieleckiego i Miśkiewicza przygotowali bogate planse, obrazujące dorobek Ziem Odzyskanych. Nad drzwiami wiodącymi do sali kongresowej spocznie w otoczeniu 6 białoczerwonych flag, olbrzymi, o rozmiarach 6 m długości i 4 szerokości orzeł biały na czerwonym polu. Na piersiach orła umieszczone zostaną herby miast Ziem Odzyskanych, a po środku herb m. Warszawy. Dekoracja została wykonana przez artystę — plastyka ob. Kopyciaka — Forowiczową. Napis „Kongres Ziem Odzyskanych” pod godłem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uzupełni resztę dekoracji.

Jesienna kampania siewna i sprawy drabnego przemysłu i rzemiosła tematem obrad sesji zwyczajnej Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu

Plan jesiennej akcji siewnej przewiduje obsianie przez gospodarstwa chłopskie 249,529 ha, co stanowi 33,2 proc. ogólnej powierzchni gruntów ornych. Spółdzielnie produkcyjne obsią 36,1 proc. swojej powierzchni, zaś PGR 84,500 ha. Wiele gromad podejmuje zbiorowe zobowiązania terminowej wymiany zboża konsumcyjnego na siewne. Pierwsza podjęła je gromada Mirosławice, gm. Sobótka, wzywając do współzawodnictwa w tej dziedzinie wszystkie gromady województwa wrocławskiego.

Ob. Drabina omówił następnie zagadnienie zagospodarowania nie użytków, rozprawdania nawozów sztucznych, przygotowania POM.

Wrocławski z dyskusji odczytał przewodniczący Klubu Radnych ZSL, ob. Miazga. Zawierają one wezwanie do członków Rad Narodowych wszystkich szczebli o terminowe przeprowadzanie siewów w myśl hasła „Aktyw Rad Narodowych kończy siewy żyta 30 września, a pszenicy 10 października”, o dokonywanie siewów na glebie dobrze uprawionej i nawiezionej, o użycie do siewu wyłącznie ziarna zaprawionego.

(Dokończenie na str. 2-iej) C

● Załoga FSC im. B. Bieruta montuje 1 samochód dziennie więcej.
● Stocznicy gdańscy skrócili cykl produkcyjny.
● Hutnicy szczecińscy przekraczają plany dzienne.

Z olbrzymim zapałem realizują ludzie pracy zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b)

ORAZ licznie napływają z całej Polski meldunki o pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych przez załogi fabryk, kopalń i hut, dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Załoga Fabryki Samochodów Cieszarowych im. Bolesława Bieruta, dzięki ofiarnej pracy wszystkich pracowników, montuje codziennie o 1 samochód więcej niż przewidziano zadania dobowe.

Stocznicy gdańscy w wyniku wprowadzonych usprawnień skrócili cykl ustawiania maszyn głównych i linii wału na jednostkach pełnomorskich o 6 dni.

Hutnicy szczecińscy, którzy w pierwszej dekadzie września, nie wykonywali dziennych planów produkcyjnych, od 13 bm. przekraczają plany dzienne od 2 do 4 proc.

Do czynu produkcyjnego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) włączyli się ostatnio:

● Pracownicy nauki Instytutu Włókniarstwa w Łodzi — postanowili oni przeprowadzić szereg badań naukowych, które przyczynią się do poważnego usprawnienia pracy w przemyśle włókniarstwie.

● Młodzi górnicy kopalni „Emilencja” — dadzą oni państwu 9.940 ton węgla ponad plan.

● Załogi staków handlowych: „Lewant”, „Marchlewski”, „Kiliński”, „Pstrowski” — zobowiązania ich dotyczą m. in. wykonania we własnym zakresie remontów maszyn i urządzeń.

Masowo podejmują zobowiązania pracownicy chłopi. Między innymi na apel chłopów gromad Nowa Wieś w gm. Słupia w pow. jedrzejskim 1000 wsi województwa kieleckiego przystąpiło do współzawodnictwa w przedterminowym i starannym wykonaniu siewów jesiennych i wykopków ziemniaków oraz w wypełnieniu swych zobowiązań wobec państwa.

W czytelniku „Ossolineum” Wywiad przeprowadzony szepem

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.



W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

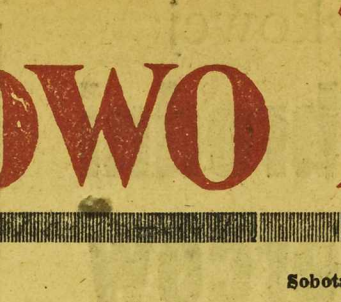
W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.



W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

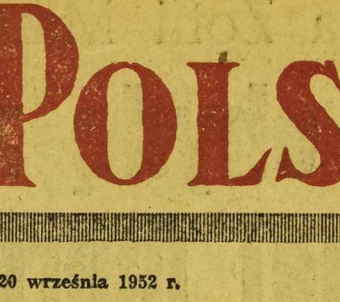
W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.



W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.



W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

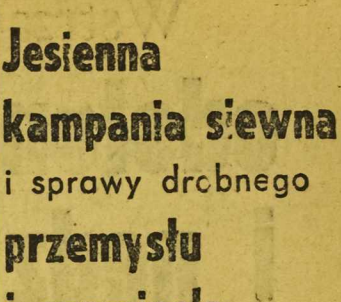
W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.

W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, panuje taka idealna cisza.



W październiku w pierwszej chwili zaskakującej dla czytelnika, przychodzącego z gwarnej ulicy, że w sali, gdzie pracuje kil

odsłoniły całą ohydę zbrodni i nędzy moralnej morderców

Proces bandy terrorystyczno-rabunkowej

Podajemy sprawozdanie z dalszego ciągu procesu morderców Stefana Martyki.

DUŻE poruszenie wśród licznie zebranej na sali publiczności wywołują zeznania bezpośredniego mordercy Stefana Martyki osk. Ryszarda Cieślaka.

Cieślak zeznał, że do bandy został zwerbowany w maju 1951 r. przez współoskarżoną Metzger, która skontaktowała go następnie z Tomaszewskim.

Oskarżony mówi następnie o lekturze, z której czerpał inspiracje do zbrodni. Lekturą Cieślaka były amerykańskie smzry sensacyjne.

Ze szczególnym zainteresowaniem słuchał on antypolskich audycji Głosu Ameryki i BBC.

Przedstawiając na żądanie prokuratora cele bandy oskarżony oświadcza:

Liczyliśmy na dobie do wojny między demokracją ludową a koalicją państw zachodnich. Chcieliśmy zmienić ustrój w Polsce Ludowej.

Prokurator: jaką pomoc w waszej działalności mieliście otrzymać z zagranicy?

Oskarżony: Tomaszewski wspominał o rzutach broni przez Amerykę.

Cieślak przedstawia następnie na żądanie prokuratora dramatyczne okoliczności zamordowania Stefana Martyki. W początkach września 1951 r. Tomaszewski wezwał Cieślaka, Sliwińskiego, Ko-

walczyka i Pietrkiewicza, którym wydał polecenie zamordowania artysty. W dniu zabójstwa po szczegółowym poinstruowaniu morderców, Tomaszewski i Metzger wraz z łączniczką „Krystyną” zaprowadzi morderców na ulicę, przy której mieszkał Martyka.

„Po dojeździe do domu Martyki — mówi Cieślak wśród głębokiej ciszy na sali — Tomaszewski przeszedł na drugą stronę ulicy wraz z Metzger, „Krystyną” natomiast dała mi pistolety, po czym później weszliśmy do środka. Gdy zadowolonym otworzyła mi jakaś starsza pani. Zapytałem się, czy tu mieszka pan Martyka — powiedziała, że tak. Weszliśmy do mieszkania.

Kiedyś wchodziliśmy do przedpokoju Martyki wychodził z łazienki Zaprosił nas do pokoju. Weszliśmy do pokoju. Spytałem, czy on nadaje się do pokoju. Odpowiedział: tak. Siadając na fotelu odwrócony był tyłem do mnie. Wziąłem pistolet i chciałem strzelić. Był niewypał. Więc uderzyłem Martykę kilkakrotnie w głowę. Później jeszcze raz był niewypał i następnie strzał. Po dokonaniu zabójstwa wybiegliśmy szybko z domu.

PROKURATOR: Co robił Sliwiński w tym czasie?

OSK: Gdy Martyka chciał krzyknąć dusił go za gardło.

PROKURATOR: A co robili pozostali oskarżeni?

OSK: Jak myśmy wychodzili, to przyniatali dwie kobiety do podłogi. Wśród znajdujących się na stole sędziowskim dowodów rzeczowych Cieślak rozpoznaje pistolety, którymi zbrodniarze dokonali niekierowanego morderstwa.

Oskarżony przyznaje następnie, że przechowywał pewne sumy w dolarach amerykańskich, stanowiące fundusze bandy.

Dalsze zeznania Cieślaka dotyczą napadów rabunkowych bandy, w których brał on osobiście udział. Oskarżony twierdzi, że pieniądze pochodzące z rabunków członkowie bandy oddawali Tomaszewskiemu.

LICZYLI NA WYBUCH NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Osk. Leszek Sliwiński zeznał, że do bandy wstąpił w lipcu 1951 r. Z całym cynizmem oświadcza Sliwiński, że działalność bandy miała na celu sianie terroru i dokonywanie napadów rabunkowych dla wywołania chaosu i osłabienia tempa rozwoju kraju. Oto słowa, którymi charakteryzuje on nadzieje, jakie żywiła cała zdraziecka szajka: „liczyliśmy na wybuch trzeciej wojny światowej”.

Osk. Sliwiński opowiada dalej o ohydnych zabójstwie Stefana Martyki, którego dokonał wraz z Cieślakiem, Kowalcukiem i Pietrkiewiczem. Beznamiętne zeznania jego oddają najlepiej mentalność tego wyrzutka społeczeństwa, powodowanego nienawiścią do wszystkiego co polskie, nienawiścią plynącą z audycji osławionego „Głosu Ameryki”, BBC, czy Madrytu, szczytujących się okrucieństwami popełnianymi na Korei.

„W tym momencie, gdy Cieślak uderzył Martykę rękocięciem pistoletu w głowę — zeznaje oskarżony — Martyka podarwał się, opadł na fotel, usiłował krzyknąć. Wówczas ja, chcąc stłumić krzyk, uchwyciłem go za gardło. W tym momencie Cieślak strzelił. Po dokonaniu zabójstwa szybko krokiem wyszedłem z mieszkania”.

Z zeznań Sliwińskiego wynika, że znał on doskonale działalność Martyki, jako bojownika ruchu pokojowego, niezłomnie demaskującego knowania wojenne imperialistów amerykańskich.

„Martyka — przytacza Sliwiński słowa herolda bandy, Tomaszewskiego — demaskuje politykę zachodu, demaskuje cele naszej organizacji i kierownictwo organizacji wydało wyrok”.

Sliwiński zeznaje następnie, że posiadał około 110 dolarów amerykańskich na przechowaniu u Cieślaka. Przyznaje się także do zwerbowania do organizacji osk. Ickowicza. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, bandycka szajka do której należał, trzymana była w ryzach groźby samosądu znanego w sferach zbrodni i morderców.

PIENIĄDZE POTRZEBNE MU BYŁY NA WÓDKĘ I ZABAWĘ

Osk. Tadeusz Kowalcuk z całym bezwstydem mówi, że wstępując do nielegalnej organizacji w czerwcu 1951 r. kierował się chęcią zysku, gdyż — jak zeznaje — „oblecywano mi przy werbunku, że organizacja będzie płaciła pieniądze, no i że będzie działała przeciwko ustrojowi”. Pieniądze te, według

słów oskarżonego potrzebne mu były na wódkę i zabawy. Z różnych z Tomaszewskim — „Janem”, oskarżony dowiedział się o istotnych celach bandyckiej szajki, do której wstąpił. Od niego również dowiedział się o spodziewanej z zachodu pomocy w formie rzutów broni i pieniędzy.

Jaskrawe światło na oskarżonych rzucają zeznania Kowalcuka, dotyczące napadów, które banda przedsięwzięła. Chętnie napadali oni na bezbronną obsługę sklepów, rabując pieniądze, lecz wycyfowali się natychmiast w razie napotkania oporu, jak np. w wypadku napadu na urząd pocztowy na Salskiej Kępie w Warszawie, gdzie cofnęli się gdy zauważyli uzbrojonego strażnika.

Zeznając o zamordowaniu Martyki, oskarżony mówi: „Według wydanych przez Tomaszewskiego instrukcji, Cieślak i Sliwiński mieli zamordować Martykę, a ja ze „Zbyskiem”, czyli Pietrkiewiczem mieliśmy sterroryzować pozostałych domowników i nie dopuścić do wezwania pomocy. Powiedzieliśmy gospodyni, żeby zawiadła panią Martyką, Pani Martykowa przyszła. Chyba spała, bo wyszła w szlafroku. Już w gabinecie Martyki zaczęły się rozlegać jęki i pani Martykowa widocznie zorientowała się kim jesteśmy i weszła ją krzyk. Wówczas ja uderzyłem ją kilkakrotnie w głowę, na skutek czego zemdlła. W tym czasie Pietrkiewicz uderzył pistoletem w głowę gospodyni, która również zemdlła. W tym momencie wybiegli z pokoju Cieślak ze Sliwińskim, mówiąc nam, że Martyka już zamordowany”.

Oprawca bezbronnych kobiet — Kowalcuk — z cynizmem przyznaje, że gospodyni, którą pobili Pietrkiewicz była osobą starszą. I ten fakt nie powstrzymał przed zbrodnią zwolenników „amerykańskiego stylu życia”, którego wzór czepali z audycji „Głosu Ameryki” i jego filii.

Z tym samym cynizmem zadowolonego zbira mówi osk. Kowalcuk o napadach, których dokonał lub usiłował dokonać z resztą bandy. Pieniądze zrabowane miały być obracane rzekomo na cele organizacji, lecz oskarżony orientował się, że używane były przez kierowników bandy na ich osobiste potrzeby. Po zamordowaniu Martyki osk. Kowalcuk przywiózł Cieślakowi 200 zł.

POD WPLYWEM SENSACYJNYCH POWIEŚCI I DLA PIENIĘDZY

Osk. Pietrkiewicz zeznał, że do bandy wstąpił w lipcu 1951 r. Swoje wstąpienie tłumaczy wpływem pochłaniających go powieści sensacyjnych. Dużą rolę odegrała również obietnica wynagrodzenia pieniężnego. I dla Pietrkiewicza istotne cele organizacji nie były tajemnicą.

Mówiąc o zabójstwie Martyki, z cynizmem przyznaje Pietrkiewicz, że zdawał sobie sprawę na kogo planowany jest zamach. Stwierdza on, że charakter audycji „Fali 49” nie odpowiadał członkom tej organizacji.

Po przybyciu do mieszkania Martyki osk. Pietrkiewicz wraz z Kowalcukiem sterroryzowali żonę Stefana Martyki i gospodynię. „Marek” usiłował wciągnąć Martykę do łazienki — zeznaje oskarżony — widząc to gospodyni chciała pójść w stronę Martykowej, ale ja zastąpiłem jej drogę. Zaczęła krzyknąć. Zastąpiłem dłoń ją ustami i uderzyłem gospodynię w głowę rękocięciem pistoletu, oguszając ją. W tym momencie usłyszałem wystrzał”.

Oskarżony przyznaje się również do udziału w próbach sterroryzowania przez bandę poszczególnych funkcjonariuszy MO oraz w napadach rabunkowych na sklepy uspołecznione.

Na zakończenie pierwszego dnia rozprawy zeznawali oskarżeni: Hrywniak i Ickowicz, którzy potwierdzili terrorystyczno-rabunkowy charakter bandy, do której należeli. Obaj wstąpiłi do bandy w połowie 1951 r., biorąc czynny udział z bronią w rękę w napadach organizowanych przez bandę. Obaj oskarżeni uczestniczyli w napadzie na sklep PMS przy ul. Miedzianej oraz w nieudanym napadzie na sklep przy pl. Inwalidów. Ponadto oskarżony Ickowicz uczestniczył w nieudanym zbrojnym napadzie na funkcjonariusza MO.

Osk. Hrywniak został zwerbowany do organizacji przez Cieślaka Oskarżonego Ickowicza zwerbował Sliwiński.

Na pytanie obrońcy, oskarżony Ickowicz zeznał, że kontakt pomiędzy nim a „Janem” utrzymywała osk. Metzger.

Wczoraj, w drugim dniu procesu przeciwko zabójcom Stefana Martyki, zeznawała ostatnia z oskarżonych Maria Karska, w której mieszkaniu banda zorganizowała melinę. Karska pochodzi z rodziny obszarnej, maż jej, oficer sanacyjny, był również synem obszarnej. W mieszkaniu bandy przechowywali broń, pieniądze i materiały szpiegowskie. Karska dostarczała ponadto informacji z Banku Narodowego, gdzie pracowała w dziale handlu zagranicznego. Materiały zebrane przez członków terrorystyczno-szpiegowskiej organizacji „Kalina”, Karska dostarczała ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie za pośrednictwem urzędniczki osławionego Ośrodka Informacyjnego przy ambasadzie USA — Joanny Skarżyńskiej, a następnie innej urzędniczki ambasady, Zofii de Cal-

lier. Materiały szpiegowskie Karska doreczala dwukrotnie ukryte w okładce niewinnie wyglądającej książki dla dzieci, następnie przekazywano je ambasadzie w pudełku od zapalek, które wrzucano do ogradka jednego z urzędników ambasady zamieszkałego przy ul. Filitrowej 49. Maria Karska, która przyznaje się w całej rozciągłości do zbrodni, jakże żaruca jej akt oskarżenia, zeznaje, że pierwszą czynnością herolda bandy, Zenona Tomaszewskiego, po zabójstwie Martyki, było opracowanie obszernego memoriału, adresowanego ni mniej ni więcej, tylko do „samogo” szefa sztabu bloku atlantyckiego na ręce ambasadora USA w Warszawie. W memoriale tym Tomaszewski zdawał raport z dokonanego mordu, przedstawiał swoje bandyckie plany na przyszłość oraz domagał się pomocy w formie pieniędzy i broni.

ZEZNANIA ŻONY MARTYKI

Po zakończeniu zeznań oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwsza zeznawała żona zamordowanego komentarka fali 49, znana artystka dramatyczna Zofia Lindorf.

Raz jeszcze przed obecnymi na sali sądowej wstaje ponura wizja zbrodni, gdy ubrana w żałobę żona zamordowanego opowiada o tragicznych wypadkach. W dniu 9 września 1951 r. bandyci wtargnęli do jej mieszkania, podając się za członków nie istniejącej organizacji ZMK.

O przybyciu rzekomej „delegacji” zawiadomiła ja gospodyni, budząc ją tego niedzielnego poranka. Pani Martykowa zadrżała zaledwie naruciła na siebie szlafrok, kiedy w drzwiach pokoju ujrzała dwóch młodych ludzi, którzy z uśmiechem i w grzecznej formie oświadczyli, że mają jakieś zarzuty przeciwko jej mężowi i że za chwilę będzie się mogła z nim zobaczyć. W chwili później jeden ze zbirów zakrył jej ręką twarz i ogłuszył ją uderzając czymś twardym w głowę. Drugi bil tymczasem kolbą rewolweru po głowie gospodyni, która głośno wzywała pomocy. Ostatnią rzeczą, którą p. Martyka usłyszała, był rozzwierający krzyk jej męża, rozlegający się z sąsiedniego pokoju.

Kiedy p. Martykowa ocknęła się z omdlenia, była zrana krwią, zaś obok niej na podłodze leżała gospodyni, również brocząc obficie krwią. Bandytów już nie było w mieszkaniu. P. Martykowa zebrała siły i pośpieszyła do okna zaczęła wzywać pomocy. Jedną z dwu kobiet, które przechodziły ulicą, pobięła po pomoc. Wtedy p. Martykowa weszła do pokoju męża, którego zastała leżące w kałuży krwi i dającego słabe oznaki życia. Sprawozdanie pogotowie ratunkowe odwożono nieprzytomnego Stefana Martykę do szpitala, zaś obie kobiety opatrzone w ambulatorium, zakładając liczne szwy na rany.

„Mordercy wchodząc do naszego cichego domu — kończy swe zeznania wdowa po bestialsko zamordowanym działaczu pokojowym i komentatorze radiowym — odebrali życie czystemu i nieskazitelnemu człowiekowi, człowiekowi, który był gorącym patriotą i dobrym obywatelem naszej ojczyzny. Zniszczyli oni nasze idealne współzycie małżeńskie. Nie ma na pewno w naszym kraju człowieka, który by się nie odwrócił ze zgrozą wobec tej potwornej zbrodni”.

Z kolp zeznaje 53-letnia gospodyni p. Martyków, Magierska Kazimiera, która potwierdza relację p. Martykowej, dodając jedynie, że wkrótce po wejściu Martyki do gabinetu w towarzystwie dwóch bandytów, posyłała jego pełen oburzenia okrzyk: „bezczelność, beczelność!” Dozorca domu, w którym rozegrała się zbrodnia, zeznał, że krytycznego dnia rano zauważył czterech młodych ludzi, jak się następnie okazało, sprawców morderstwa. Wychodząc z domu rozmawiali oni swobodnie, śmiali się i żartowali.

Budowa pokoju i socjalizmu oto program naszego życia i pracy, program Frontu Narodowego.

Będziemy wspólnymi siłami przycyćnić się do rozwoju Ziemi Odzyskanych

— stwierdza prezes WKW ZSL J. Chaba

(Dokończenie ze str. 1)

Adzielnia i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Milinie.

Gdy Edward Bardadyn kończy swoje przemówienie słowami: — Niech żyje Wojsko Polskie i wielka nasza sojusznicka Armia Radziecka, chłopci odpowiadają gromkimi okrzykami „Niech żyje” i skandowaniem słów: Stalin — Bierut — pokój.

OD STOŁU przydziałnego padają dalsze nazwiska kandydatów: Michał Rysiński, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milinie, Józef Chaba, prezes Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu, Stanisław Kulczyński, członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju i Frontu Narodowego, profesor Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu, Franciszek Kucharczyk, przewodnik pracy i racjonalizator z fabryki M-5 we Wrocławiu, Janina Fejka, dyrek-

tor Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, wysunięta na to stanowisko z awansu społecznego.

Zebrani chłopci z Milina i najbliższy gromad Mietkocza, Pilawy, Proszkowiec przyjmują z zadowoleniem i radością każdą zgłaszaną kandydaturę, witając ją długo nie milknącymi oklaskami. Co chwila, ktoś prosi o głos:

Członek spółdzielni produkcyjnej Marian Pawełski mówi:

— Znam towarzysza Rysińskiego od dawna. Już za młodu musiał szukać pracy i chleba u kulałów, a następnie za granicą, gdzie długie lata ciężko pracował na utrzymanie rodziny. Brał czynny udział we francuskim Ruchu Oporu podczas okupacji hitlerowskiej. Po wojnie zebrał nas, gromadkę chłopów polskich, którzy podobnie jak on opuścili kraj przed wielu laty, nie mogąc znaleźć chleba w Ojczyźnie i przyjechał z nami do Polski. Towarzysze Rysiński dba o rozwój naszej spółdzielni i troszczy się o każdego członka. Będzie również dobrym posłem.

CZŁONEK spółdzielni produkcyjnej Proszkowiec, ob. Cap, witając w imieniu zebranych chłopów kandydaturę Józefa Chaby, opowiada o jego życiu i pracy:

— Syn biednego chłopca z Kiełeczyzny. Liczna rodzina nie mogła wyżywić się z półtora hektarowego gospodarstwa. Od najmłodszych lat Józef Chaba studiował u kulałów. Organizował radykalny związek młodzieży wiejskiej „Wiel” i brał udział w lewicowym ruchu ludowym. Był przesładowany za sanacji i hitlerowskiej okupacji. Siedział w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Od samego zarania Polski Ludowej walczył w Stronnictwie Ludowym przeciwko reżimowi ruchu ludowego. Położył duży wkład dla konsolidacji chłopów pracujących w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

Nauczyciel miejscowej szkoły podstawowej, Jerzy Zdradzisz mówi, że Polska Ludowa ceni wysoko wkład inteligencji pracującej w dzieło budowy podstaw socjalizmu. Profesor Kulczyński, znakomity uczonek i aktywista ruchu obronców pokoju, położył wielkie zasługi w odbudowie i rozwoju Ziemi Odzyskanych. Gdy pomyśleliśmy jeszcze miasta i wieś Dolnego Śląska, przyjechał on do Wrocławia, podniósł za ruiną i zorganizował Uniwersytet, noszący dzisiaj szlachetne imię Bolesława Bieruta.

Dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kątach Wrocławskich, Matuszewski, cieszy się, że w Sejmie zasiadzie m. in. Franciszek Kucharczyk, przewodnik pracy, spawacz wyrabiający stale 250 proc. normy. Kucharczyk walczy teraz o wzrost i podniesienie produkcji w przemyśle, jak walczył w kampanii wojennej przeciw hordom hitlerowskim.

DWÓCH spośród kandydatów na posłów, a mianowicie Michał Rysiński i Józef Chaba, obecni na zebraniu, dziękują gromadzie za zaufanie.

— Nie potrafię przemawiać — mówi Rysiński — Jestem prostym chłopem. Jeżeli zostanie wybrany posłem, będę bronił wraz z posłami robotniczymi interesów chłopów pracujących. Z towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele będziemy budowali wielkość naszej Ojczyzny Ludowej i dobrobyt ludzi pracy.

A prezes WKW ZSL Józef Chaba oświadcza:

— Rok temu miałem zaszczyt wręczyć Waszej gromadzie sztandar przechodni za osiągnięcia w zakresie produkcji rolnej i hodowlanej. Dziś jestem dumny, że to wy właśnie wybraлиście mnie kandydatem na posła. Będziemy wspólnymi siłami przycyćnić się do rozwoju Ziemi Odzyskanych.

Budowa pokoju i socjalizmu — oto program naszego życia i pracy — program Frontu Narodowego.

Przewodniczący zebrania Walecuk poddaje pod zwłozowanie listę kandydatów na posłów i stawia wniosek o zwrócenie się do Okręgowej Komisji Wyborczej z prośbą o przyjęcie i zatwierdzenie tej listy. Zebrani chłopci uchwalają wniosek przez akklamację.

Dziewczęta z miejscowej szkoły podstawowej wręczając obu kandydatom na posłów kwiaty i proszą o opiekę nad szkołą, po czym wszyscy śpiewają Międzynarodówkę.

Wschód słońca — godz. 5.18,
Zachód słońca — godz. 17.39.

TELEFONY:
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44,
55-55.
STRAŻ POŻARNA — 08.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-
GO” — 43-33.

DZURY APTEK:
SPOŁ. Nr 17 — ul. Pułnackiego 19,
55-55.
SPOŁ. Nr 4 — Plac Solny 3.
SPOŁ. Nr 6 — ul. Stalina 87.
SPOŁ. Nr 2 — ul. Dąbrowska 7.

DZURY SZPITALI:
MIEJSKI Nr 2 (wewn. i chirurg.) ul.
Purtyńskiego 22.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wro-
dskiego 13.
WOJEWÓDZKI (daryng.) — ul. i Maja 8.
KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego
2-a, tel. 55-58 (stały dyżur okulisty-
czny).



Spacerkiem

W DZIELNICĘ Poświętne, położo-
ną w obrębie wielkiego Wro-
cławia, z przykrością zaliczamy do
„świata zabitego deskami”. Nie
ma tam bowiem ani jednego skle-
pu.

Choć zakupić
chociaż kilo-
gram soli,
trzeba odbyć
półgodzinną
podróż do
najbliższego
punktu. Szczę-
śliwie w ciężkim
położeniu są
matki, posiada-
jące kilko-
letnie dzieci.
Ten stan rzeczy
trwa już kilka
lat. Wierzymy,
że Wydział Handlu
zainteresuje się
bliziej bolącą
poświętńską i jak
najprędzej uru-
chomi w tej
dzielnicy potrze-
bne punkty
usługowe.
Bo mieszkańcy
Poświętne chcą
żyć i czuć się
naprawdę — jak
we Wrocławiu.

Śmieci

PRZY końcowym przystanku 6,
8-ki istnieje plac
targowy Nr 5.
W każdy wtorek i
piątek można
tam nabyć wszyst-
ko poczynając od
igły a skończając
na meloniku z
rekawami.
Jednak plac ten
ma jeden man-
kament.

Po wtorkowych
i piątkowych
przebiegach han-
dlarzy i klientó-
w widać na co
najmniej jak
„walka” odpad-
ków (nieużytko-
wych).
Copróżda kupy
śmieci nie mogą
konkurrować pod
względem wielko-
ści z wieżą Eifla,
a tumanu kurzu są
„trochę” mniej-
sze od burz piasko-
wych, lecz prze-
chodnie przy mi-
janiu targowiska
zatykają nosy, mi-
ając go w tem-
pie mocno przyspieszonym.
Może Miejskie
Przedsiębiorstwo
Oczyszczania zain-
teresuje się pla-
cem targowym Nr
5 i nie dopuści,
by w najbliższym
czasie na Karlo-
wiczach „wyrósł”
prawdziwy wzgó-
rze śmieci i kurzu.

Za wczesnie

CZY widział ktoś
stalom samo-
chodowy?
Stalomy takie
odbywały się
codziennie na ul.
Worcella, która
jest tak „równa”,
że jechać bez
kolimacyjnych
wyczuć sporto-
wych z pewnością
skoczyłoby się
zamiast resora.
Nawet tereno-
wy samochodów
nie orzebyłyby
tej trasy bez
defektu.
Warto również
dodać, że na ul.
Worcella są dwie
szkoły i dzieci
wybiegają na
jezdnię mogą
bardzo łatwo
złamać nogę lub
w najlepszym
wypadku złamać
kolaną, w
których z
czyhających tam
wykrotów.
Jeżeli Wydział
Drogowy dba o
zdrowie naszych
dzieci i szanuje
resory pojazdów
mechanicznych,
wmiem szybko
wymontować tę
ulicę.

SPRZEDAM
„Quadrant” pl.
Wolności 11 m
3 od 18 — 20.
123592

SPRZEDAM
„Quadrant” pl.
Wolności 11 m
3 od 18 — 20.
123592

SPRZEDAM
„Quadrant” pl.
Wolności 11 m
3 od 18 — 20.
123592

Miasto — mieszkańcom wsi Lekarze ambulansów ruchomych dokonali w ub. miesiącu w gromadach dolnośląskich 8490 zabiegów dentystycznych

Kiedy pracownicy ruchomych ambulansów dentystycznych wypełniają w kwestionariuszu rubrykę „miejsce stałego zamieszkania” wpisując „Wrocław”, uśmiechają się przy tym.

Wieczór muzyki operowej i operetkowej organizuje „Aitos”

W dniu 21 bm. w dużym Studio Polskiego Radia „Aitos” organizuje koncert pt. „Wieczór muzyki operowej i operetkowej”. Na wieczorze tym usłyszymy najpiękniejsze arie operowe w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej. Wystąpią: Jadwiga Dzikówna (sopran), Ryszard Malożewski (tenor) i Henryk Paciejewski (bas).

Program koncertu obejmuje arie z oper Stanisława Moniuszki: „Hrabina”, „Halka”, N. Musorgskiego „Jarmark Soroczyński”, F. Nowowiejskiego „Legenda o Bałtyku”, C. Gounoda „Faust”, A. Gemoza „Salwator Rosa”, Fr. Lehara „Kraina Uśmiechu” i „Wesoła Wdówka”, G. Pucciniego „Cyganka”, A. Thomasa „Mignon” oraz pieśni i piosenki Galla, Dostala, Lindberga, L. Różyckiego i innych. Na zaproszenie zbiorowe zakładów pracy — bilety ulgowe z 50 proc. zniżką. Szczegóły w afiszach. (Jak)

Komunikat

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 8 (Dzielnica I) Sukienne 9 (Rynek), podaje do wiadomości, że „Spisy wyborców” będą wyłożone do wglądu publicznego od dnia 21. 9. 52 do dnia 28. 9. 52 w godzinach od 12 do 17.

Przewodniczący
Obwod. Komisji Wyborczej
(H. Niewiedzi)

Zakład Motoryzacji Politechniki Wrocławskiej przyjmuje wpisy na KURS KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH codziennie w godzinach od 10 do 15 w Sekretariacie Kursu WROCLAW, UL. LUKASIEWICZA 9 (wejście od ul. Smoluchowskiego 50) DO DNIA 24 września 1952 r. 1556k

FACHOWCY POSZUKIWANI
GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (WA), DWU KONTYSTOW (kontystek), REFERENT(TE)K SPOŁECZNO-SAMORZĄDOWEGO, KIEROWNIKA (kierownicze) GOSPODY, REFERENTA (tke) ZAOPATRZENIA, DWIE SIŁY BIUROWE DO DZIAŁU HANDLOWEGO, SKLEPOWE I EKSPEDIENTKI zatrudni od zaraz POWSZECHNA SPOŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W BOGATYNI, pow. ZGORZELEC. Stawki według Umowy Zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. 1542k

CHEMIK LABORANT (specjalista tuszowy) DO KIEROWANIA ZAKŁADEM PRACY ORAZ SAMODZIELNY REFERENT ZBYTU I ZAOPATRZENIA zostaną przyjęci. Wiadomości: SP-1A PRACY CHEM. „9 MAJA”, WROCLAW, TRAGUTTA 62. 1541k

3 KOSZTORYSANTÓW WYSPECJALIZOWANYCH W KOSZTORYSOWANIU ROBÓT PRZEM. MONTAŻU MASZYN, zatrudni natychmiast na dobrych warunkach BIURO PROJEKTÓW GAZOWNICTWA „GAZOPROJEKT”, WROCLAW, UL. SWOBODNA 71/73. 1559k

5 PRASOWACZEK RĘCZNYCH WYKALIFIKOWANYCH, 4 PRAKTYKI NA PRANIE WODNE, 1 BRAKARKE, 1 MECHANIKI A KONSERWATORA MASZYN, I PALACZA DO KOTŁA WYSOKO-PRĘTNEGO poszukuje SPOŁDZIELNIA PRACY CHEM-FARB. Zgłoszenia osobiste w biurze WROCLAW, PL. GEN. WRÓBLEWSKIEGO 3a (wejście obok postoiu „Okólny”). 1553k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
ZBIORNIK do wody pompy elektryczną kupię. Oferty do „Słowa” pod „Woanie”. 12311g
LADWIE sklepową i półki kupię natychmiast ul. Świerczewskiego 83. Sklep — podnoszenie oczek. 12342g
KUPIĘ ładownicę do akumulatorów, wiertarkę stolarstwa elektryczną, to karke 1.5 ml., elektryczny aparat do spawania, motor i inne części do Mercedesa ciężarowego czwórki. Posiadyk — Wrocław ul. Kuławska 1 m. 4. 12340g
SPRZEDAM pianino marki „Kornet”. Wrocław, ul. Suchardy 58 m nr. 2. 12280k
KUPIĘ nowoczesną jadalnię, kuchnię, łóżna szafę trydzielną. Ofertę do „Słowa” pod „No”. 12357g
FILATELISTYCE więcej sprzedam blok „Nothilfe”. Oferty do „Słowa” pod „Blok”. 12359g

Przebieg we Wrocławiu przebiegał on zaledwie 1 dzień w miesiącu, przyjeżdżając z terenu na naradę roboczą do Wydziału Zdrowia Wojewódzkiej Rady Narodowej. Otrzymał tu instrukcję, ustalając plan pracy na następny miesiąc i uzupełniając zaopatrzenie wózki.
Po jednolitym stacjonowaniu, 13 ambulansów o 20 fotelach dentystycznych wyruszył w teren całego województwa wrocławskiego.

Doceńcają one do najdłuższych zakątków, nosząc pomoc dentystyczną mieszkańcom wsi, pracownikom P. G. R.-ów, członkom spółdzielni produkcyjnych i ich rodzinom. Poza tym obsługują prewenteria, Domy Dziecka, obozy junałów SP, a w okresie letnim i kolonie dziecięce. Ambulansy nastawione są w swej pracy na planowe leczenie profilaktyczne.

Zadaniem ich jest dokonywanie nie dorywczych jednorazowych zabiegów, lecz całkowite wyleczenie jamy ustnej każdego zgłaszającego się pacjenta. Personel ambulansu prowadzi również szeroką akcję uświadamiającą przez wygłaszanie odczytów, prelekcji i pogadanki.

Postój w jednej miejscowości przewidziany jest na okres 2-6 tygodni, w tym jednak, że jeśli zachodzi konieczność, bywa on przedłużany. Godziny przyjęte dostosowane są zawsze do potrzeb mieszkańców.
Przyjeżdżając do Wrocławia, kierownicy ambulansu przywożą projekty marszrut na miesiąc przyszły, które przygotowują na podstawie analizy potrzeb terenu.
Przy ustalaniu ostatecznego planu, brane są również pod uwagę prośby i życzenia napływające z miejscowości, w których stacjonowały ambulansy. A napływały ich sporo. Piszą do Wydziału Zdrowia pracownicy spółdzielni produkcyjnej z Modliszowa i Burkatowa, gminy Psary, odległej od najbliższego Ośrodka Zdrowia o 30 km, pisze prewenterium z Rożdżała Iżerskiego, mieszkańcy gromady Lubachów z powiatu Świdnica i wiele innych. Wszyscy oni proszą o powtórny i jak najszybszy przyjazd ambulansu.

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Rogowski Józef. 12349g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Michałczak Władysław — Wrocław. 12271g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Dezar Władysław. 12270g
MIEJSKI Zarząd Budynków Mieszkalnych Nr V — ulewianca kwity czynszowe Nr 504923, 504925, 504926 i wzywa posiadaczy tych ze wzięciem do zgłoszenia w MZBM V celem wymiany w terminie do 1.10.52 r. gdyż w innym wypadku zostaną narazeni na ponowne płacenie czynszu za ten sam okres. 12375g
SKRADZIONO kartę mel-dunkową, zaświadczenie II rejestracji woj-skowej oraz prawo jazdy na nazwisko Pelifski Jan. 12367g
ZGUBIONO legitymację nr 197 Zasadniczej Szkoły Kolejowej na nazwisko Stefanko Stanisław. 12121g
ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji SP na nazwisko Puchalski Helena. 12365g
ZGUBIONO indeks Nr 569 wydany przez Dzielnicę Mat. Fiz. na nazwisko Rottenberg Adam. 12364g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie złozenia ankiety oraz kartę tramwajową na nazwisko Piotr Kapeczyński. 12362g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Szwelcer Leon zam. we Wrocławiu ul. Sierkiewicza 111 m 4. 12360g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Więckowska Jadwiga. 12354g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową i zaświadczenie pracy na nazwisko Miodziński Jan. 12352g
ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Technikum Kolejowe na nazwisko Smigocka Bronisława. 12350g

ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Kaczmarek Joanna. 12347g
ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez PMRN — Wydział Zdrowia — na nazwisko Wyszczotkowska Urszula. 12345g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Skolik Leon — Wrocław. 12341g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Soczowska Stanisława Zw. Zawodowych, kartę mel-dunkową i akt własności ziemi na nazwisko Soczowska Franciszek. 12313g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową, zaświadczenie nr 197 Zasadniczej Szkoły Kolejowej na nazwisko Furman Ferdynand. 12355g
SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni i legitymację Zawodowych na nazwisko Bogner-Helena. 12333g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Labno Jan. 12330g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową Nr 23918 na nazwisko Wrotecki Mieczysław. 12326g
ZGUBIONO kartę mel-dunkową, pokwitowanie złozenia ankiety oraz kartę tramwajową na nazwisko Cieślak Józef. 12327g

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią, łazienką, przedpokojem, sad — dzielnica willowa na 2 pokoi, kuchnia, łazienka przedpokojem, przytulny przystanek. Zgłoszenia „Słowo” pod „Elzbieta”. 12356g
ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią przy ul. Stalina 61 m 9 na podobne na przedmieściu. 12348g
ZAMIENIE mieszkanie 2 pokojowe na 4 piętze na takie same lub większe na ul. Stalina 67 — sklep. 12337g
ZAMIENIE dwa duże pokoje i kuchnię na mniejsze. Dzielnica obojętna. Oferty do „Słowa” pod „12334”. 12334g
ZAMIENIE 3 pokojowe mieszkanie na 2 pokojowe we Wrocławiu. Zgłoszenia — Wrocław. Grudniadzka 86 m 2, godz. od 17. 12332g

WOLNE POSADY
STARZA gospodyni z referencjami do prowadzenia domu zatrudni się od zaraz. Wiadomość ul. Świerczewskiego 84 (sklep galanterijny). 12296g
POTRZEBNA repasarka ul. Piastowska 33 od godziny 14. 12368g
POTRZEBNA gospodyni dozorująca do bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość — Olesnicka 2, sklep (podnoszenia oczek). 12339g
SAMODZIELNA gospodyni do 3 dorosłych osób potrzebna od 1.10. lub 15.10.52 r. Zgłoszenia ul. Stalingradzka 6 (sklep). 12336g

EMERYT poszukuje prac zleconych: przepisywanie na maszynie i buchalteria. Oferty do „Słowa” pod „Emeryt”. 12352g
NAUKA
PROFESOROWIE naukowe przedmiotów ogólnokształcących, wykładowcy obcych. Wrocław. Wieczorka 64 m 9. 12353g
ROZNE
DOKTOROWI Prof. Jan Kowalski, Doct. Agnieszka, Doct. Biernacki — serdeczne podziękowanie składają rodzice za przeprowadzenie operacji i troskliwą opiekę Zdzisława Mieczysława. 12355g

sów, wyrażając się z uznaniem o ofiarnej pracy personelu.

Personel ten składa się 22 do 24 lekarzy-dentystów, 15 pielęgniarek i kierownic. W sierpniu ambulansy dokonały ogółem 8.490 zabiegów, w tym założono 3.090 plomb i przeprowadzono 3.064 ekstrakcji.
Choć praca w ambulansach jest ciężka, wymagająca nieustabilizowanego trybu życia, dr Franciszka Czelińska, odznaczona dyplomem uznania, pracuje w nich już od 1946 r. Ofiarą prac wyróżniają się również: młoda lekarka Jadwiga Pawłowska, Ewa Wysocka, Stanisław Malinowski, Elżbieta Lorenz, Aurelia Michalak. Dzielnie współpracują z nimi pielęgniarki: Zofia Graczyk, Anna Piłka, Lidia Maślewskaja i dwaj najlepsi kierownicy: Władysław Wierzbicki i Daniel Różycki.

Oprócz stałych ruchomych ambulansów Wydział Zdrowia W. R. N. organizuje także wieloosobowe ekipy dentystyczne spośród pracowników ośrodków wrocławskich. Niosą one dorywczy, jednorazowy pomoc dentystyczny w ramach łączności miasta ze wsią. (J.)

Nasze recenzje

Wyścig Pokoju

DRUGA połowa kwietnia. Do Warszawy przybywają zagraniczne reprezentacje kolarskie na wielki Wyścig Pokoju. Goście oglądają z podziwem rosnącą w o-

Uwaga mieszkańcy Wrocławia

W związku z odbywającym się w dniach od 20-22 bm. Kongresem Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, Prezydium M. R. N. zwraca się z apelem do Kierowników Urzędów, Instytucji państwowych i społeczeństwa miasta Wrocławia o udekorowanie gmachów i domów mieszkalnych flagami — transparentami i portretami.

ZMP-owcy biorą czynny udział w przygotowaniach do Kongresu Jutro wielkie wiece na Rynku i w Hali Ludowej

MŁODZIEŻ wrocławska bierze aktywny udział w przygotowaniach do Kongresu Ziemi Odzyskanych.

Członkowie ZMP pracują w poszczególnych sekcjach biura kongresowego, przyczyniając się w dużej mierze do terminowego zakończenia prac.
ZMP-owcy z Zarządu Wojewódzkiego, Kamiński, Winiarski i Krzyżanowski, pracują w dwóch najbardziej ruchliwych sekcjach, porządkowej i imprezowej. Jak opowiada nam ob. Winiarski, roboty jest huk.

Trzeba nalezytce przygotować miejsca manifestacji, które odbędą się w niedzielę w Hali Ludowej, gdzie zbierze się blisko 20 tys. wrocławian i na Rynku, gdzie zgromadzi się kilkanaście tysięcy młodzieży ze szkół i fabryk.
Aktywiści Komitetów Dzielnicowych ZMP wygłaszają w szkołach pogadanki o znaczeniu Ziemi Odzyskanych i o roli Kongresu.

Zespoły artystyczne szkół wrocławskich zapowiedziały, że na wiec młodzieżowy przybędą w strojach regionalnych, a po zakończeniu manifestacji dadzą kilka występów.

Wiec na Rynku rozpocznie się o godz. 18, po czym młodzież uda się pochodem w kierunku terenów wstawowych, gdzie spotka się z uczestnikami manifestacji w Hali Ludowej.

Czy wozami tramwajowymi można rozwieźć do sklepów pieczywo?

Wrocławskie Zakłady Piekarskie są głównym dostawcą chleba i pieczywa do sklepów i barów mlecznych, na terenie całego miasta. Szczupłość transportu, jakim zakłady te dysponują, sprawia, że często bułki dostarcza nie są do barów nie na godzinę 6 rano, lecz dopiero około godziny 7-ej.

W celu zlikwidowania tych opóźnień Wydział Handlu MRN polecił Zakładom Piekarskim rozpracować możliwości wytworzenia taboru tramwajowego do rozprowadzania pieczywa we wczesnych godzinach rannych. Można by np. przystosować do tego celu nieużywane wozy tramwajowe lub doczeplić do tramwajów specjalnie zabezpieczone i zamknięte wózki. Ułatwiło by to znacznie zaopatrzenie w pieczywo odległych dzielnic naszego miasta i odciążyło by transport.

NOTATNIK WROCLAWSKI

Koncert „Pieśń i Muzyki Radzieckiej w wykonaniu uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie TPR, Rynek 6.
★ Odprawy Wojewódzkiego Kolegów z udziałem kierowników rejonowych kół prelegentów zwoluje TWP jutro o godz. 10 w lokalu przy ul. Oławskiej 10/11.
★ Bezpłatne bilety na sztuki „Człowiek z karabinem” i „Angelo tyran Padwy” rozprowadza dla członków PSS dział społeczno-samorządowy PSS — Rynek 31/32. Sztuki grane będą w niedzielę. Bilety pobierać należy w godzinach od 9 — 15.
★ Poradnię trykotarską otwiera Instytut Pracy wśród Kobiet Dział Społeczno-Samorządowy PSS — Rynek 31/32. Porady udzielane będą dla członków PSS 2 razy w tygodniu, we wtorki od godz. 14.30 do 16.30 i w piątki od godz. 13 do 17.

Widowiska i imprezy

TEATR
PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Tosca”.
POLSKI — godz. 19 — „Człowiek z karabinem”.
KAMERALNY — nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — godz. 11 — „Blyszczący klucz”; godz. 13.30 „Wodewil Warszawski”.

MUZEA
MUZEUM SL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i środniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”.

KINA
SLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Warszawa” (polski), godz. 16, 18, 19.
WARSZAWA — ul. Fredry Nr 18 — „Ostatni rejs” (NRD), godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy — „Na granicy” (radz.), godz. 17, 19, 15.
SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Stalowi bojownicy” (chiński) godz. 16, 18 i 20.
POKOJ — Tereny Wystawowe — nieczynny.
POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Poddany” (NRD), godz. 16, 18, 20, 23.00.
PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Pieśń tajgi” (radz.), godz. 15.30, 17.45, 20.

TECZA — ul. Kościuszki nr 177 — „Upadek Berlina” II ser., (radz.), godz. 16, 18, 20.
FAMA — Psie Pole — „Burmistrz Anna” (NRD), godz. 19.
LETNIE — „Zapora”, (czeski), godz. 19.
DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 15, 17, 18, 20, 21, 22 i 23.
ROBOTNIK — Leśnica — „Akcja B”, godz. 18 i 20.
OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Wróblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 do 17.

Większe wygrane Loterii Pieniężnej

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 24422, 135955.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 25897, 76574, 35282.
Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 26796 94128.
Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 2654 15026 16149 19147 35186 38412 38548 46236 54722 54771 56730 60029 67934 72507 73976 82335 86653 95003 96134 112592 113001 114149 114688 115711 118078 122350 135956 139379 134134 144660 145895.

Słowo sportowe

Reorganizacja rozgrywek mistrzowskich w koszykówce
Drużyny męskie Ogniwa AZS i OWKS
 najpoważniejszymi kandydatami do I miejsca
Siatkarze Gwardii
walczą o mistrzostwo Polski

ROZGRYWKI koszykówki męskiej i kobiecej o mistrzostwo Dolnego Śląska zostały zreorganizowane. W miejsce klasy wojewódzkiej utworzone zostały grupy terytorialne, w których wyłoniony mistrz uzyska prawo brania udziału w spotkaniach finałowych.

Kto lubi pingpong niech uda się do sali MPRB

DZIŚ o godz. 19 w sali MPRB przy ul. Świerczewskiego 15 rozegrany zostanie interesujący mecz tenisa stołowego pomiędzy zespołami krakowskiego i wrocławskiego Ogniwa. Bardzo ciekawie zapowiada się pojedynek mistrzowskiej i wicemistrzowskiej pary Polski Dobosz, Zięba — Arbach, Ciupryk. (W pojedynkach indywidualnych oprócz powyższej czwórki wystąpią: Mamczarczyk (Kraków) i Roslan (Wrocław).

Rewanżowe spotkanie obu drużyn odbędzie się w niedzielę o godz. 18.

Pod znakiem rekawicy

STAL-PAFAWAG zwraca szczególną uwagę na wychowywanie nowych kadr pięściarzy. Już 1 października rozpocznie się w sali Pafawagu na Grabiszynie nowy trzymiesięczny kurs dla początkujących pod kierunkiem trenera klas państwowej Smiecha.

Zapisy na kurs prowadzi sekretariat koła Stali Al. Przdowników 82, codziennie od godz. 17.

DWAJ najlepsi bokserzy dolnośląscy w wadze półciężkiej i ciężkiej bracia Bielowie przenieśli się do Krakowa, gdzie prawdopodobnie walczyć będą w barwach tamtejszej Gwardii.

We Wrocławiu zostały utworzone dwie grupy po 6 drużyn męskich i jedna grupa zespołów kobiecych. Do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Dolnego Śląska zakwalifikują się po 2 najlepsze drużyny męskie z każdej grupy i 4 kobiece.

Mężczyźni:
 Grupa A
 Ogniwo, Stal — Pafawag, Gwardia, Unia Zakrzów IV POSZ, AZS — Wyższa Szkoła Rolnicza.

Grupa B. AZS — Uniwersytet Stal Pilczyce, OWKS, Budowlani, AZS — Środowisko, Kolejarz.

Kobiety:
 AZS, OWKS, Stal Pilczyce, Gwardia, Ogniwo i Budowlani.

Nowy system rozgrywek powinien zapewnić większą masowość koszykówki — niż miało to miejsce w roku ubiegłym, gdy na starcie mistrzostw klasy wojewódzkiej stanęło zaledwie kilkanaście drużyn.

PIERWSZE MECZE

NIEDZIELNE rozgrywki nie zapowiadają się zbyt interesująco. Ciekawie może jedynie czy nowicjusze: Unia Zakrzów i Stal Pilczyce, potrafią dotrzymać kroku rutynowanemu zespołowi Ogniwa, Stali i AZS.

W pierwszych meczach zmierzą się: (mężczyźni) IV POSZ — AZS WSR, Ogniwo — Unia Zakrzów (godz. 19 hala OWKS), Gwardia — Stal Pafawag, Kolejarz — AZS Środ., AZS Uniwersytet — Stal Pilczyce, OWKS — Budowlani.

Kobiety: AZS — Stal Pilczyce, OWKS — Gwardia, i Ogniwo — Budowlani (godz. 18 hala OWKS ul. Saperów).

MISTRZOSTWA SIATKARZY WE WROCŁAWIU

SIATKARCI i siatkarze Gwardii przygotowują się do niedalekich spotkań półfinałowych o mistrzostwo Polski. Drużyna kobiet ca gwardzistek wylosowała półfinałową grupę szczecińską i w dniach 26 i 28 bm. spotka się z Warszawą II, Łodzią II, Gdańskiem

II, Szczecinem i Koszalinem. Wicemistrzyni Spartakiady mają szansę na zakwalifikowanie się do finału, który odbędzie się w dniach 10 — 12 października w Warszawie.

Siatkarze Gwardii wylosowali sto sunkowo słabą grupę ostrowską (Warszawa IV, Gdańsk I, Poznań, Łódź II i Zielona Góra). Najsilniejszy wydaje się tu być zespół gdański.

Rozgrywki w grupie „Ostrów” odbędą się w dniach 3 — 5 października.

A teraz przyjemna niespodzianka. Finały mistrzostw Polski w siatkówce męskiej rozegrane zostaną we Wrocławiu w dniach 17 — 20 października. (B-cz)

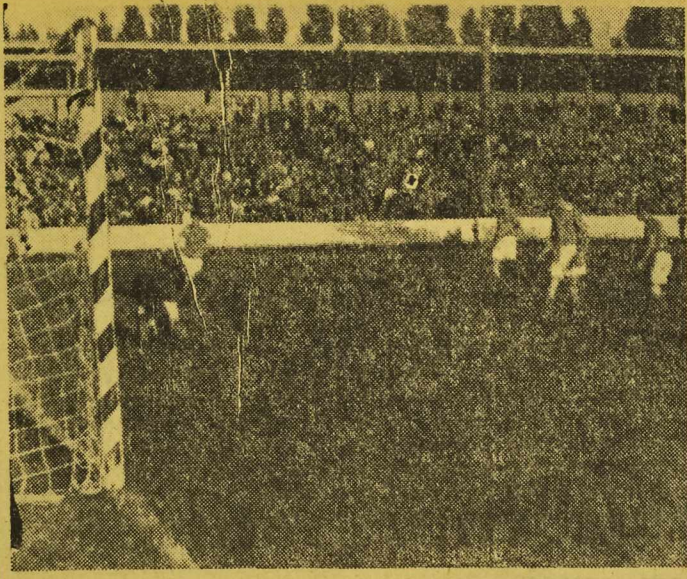
Pływacy wyjechali na trójmecz do CSR

NA TRÓJMECZ pływacy Polski — CRS — NRD który odbędzie się w dniach 20, 21 bm. w Ustku nad Łabą, wyjechała w czwartek 18 bm. z Warszawy ekipa pływaków i pływaczek polskich.

W skład ekipy wchodzi: mężczyźni — Kukłok, Kołszewski, Mroczkowski, Kraska, Tokaczewski, Ciekli, Gremiowski, Procel, Petruszewicz, Lewicki, Jaśkiewicz, Stelmach, Sambala oraz Rekas i Kłapowicz (skoki do wody); kobiety — Milnikiel, Malinowska, Weraško, Gryka, Badura, Gelnerówna, Dobranowska, Kowalska, Kirchnerówna, Kurkówna, R. Gryszczyk, Mrozówna, Dziękówna oraz Chrzyszczówna (skoki do wody).

W skład ekipy wchodzi również Królik, Wielński, Czuperski i Bemówna.

SPO odznaką każdego sportowca



Ostatnie prace nad kalendarzem sportowym

DYSKUSJA nad kalendarzem sportowym na rok 1953 dobiega końca. Opracowany projekt kalendarza centralnego, zawierający całość zagadnień szkoleniowych (to jest kursy, obozy, zawody, narady sędziów, trenerów bądź też aktywny sportowy) został przedany w ręce GKKF.

W oparciu o kalendarz i załączony do niego wytyczne, Komitet Kultury Fizycznej i zrzeszenia opracowują kalendarze sportowe swych szczebli. Obecnie zrzeszenia, a następnie WKFF przedstawia własne projekty do akceptacji Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej. W ten sposób do końca bieżącego miesiąca powinna powstać ostateczna forma kalendarza szkolenia sportowego na następny rok. Sprawa ściśle związana z kalendarzem jest opracowanie regulaminów zawodów, przygotowanie systemów rozgrywek w grach zespołowych. Nad tym problemem szeroko dyskutowano obecnie sekcje.

Echa tej dyskusji obserwujemy w prasie, która omawia system rozgrywek hokerskich oraz podaje analizę systemu mistrzostw piłkarskich na niższym szczeblu. Niewątpliwie w systemach tych winna być dogłębniejsza praca, która przez ogólne podniesienie poziomu może na dłuższym okresie doprowadzić do poprawy w umiejętnościach naszej czołówki.

W sekcjach trwa również dyskusja nad podniesieniem poziomu szeregów aktywnych w dziedzinie trenerów i zawodników.

W Zakonamem obradowali szermierze, dyskutując nad zagadnieniami olimpijskimi i na ich tle nad rozwojem szermierki w kraju. Obradowali w Gdańsku gimnastycy, w Siemianowicach pływacy. Narady te dały bogaty materiał, który niewątpliwie zostanie wykorzystany w dalszej pracy szkoleniowo-sportowej z wiekzszym pożytkiem. Należy skromnie dotychczas obserwować zawodów z udziałem sportowców zagranicznych.

Z MECZU piłkarskiego o mistrzostwo Wrocławia Ogniwo — OWKS, który zakończył się wynikiem remisowym 0:0. Na zdjęciu: bramkarz Paźkowski wytapuje strzał Kuracha. Fot. Kalisz.

GKKF zawiadamia

GŁÓWNY Komitet Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że dział wfi i sportu został przeniesiony z ul. Rozbrat 26 na Al. Róż 7 w Warszawie.

Gł. Insp. Kontrolni, dział finansowy, dział szkolenia oraz wydział wydawnictw GKKF zostały przeniesione z Al. Róż na ul. Rozbrat 26.

Wszelką korespondencję adresowaną do GKKF należy kierować do kancelarii głównej GKKF — Al. Róż 7 w Warszawie.

Ciekawe regaty żeglarskie na trasie Wrocław — Brzeg Dolny

CIEKAWA impreza sportowa będąc niewątpliwie regatami żeglarskimi organizowane 27 i 28 bm. przez WKFF i Ligę Morską.

Regaty zostaną przeprowadzone na trasie Wrocław — Brzeg Dolny o Puchar Przechodni dla najszybszej załogi Wrocławia.

W zawodach wezmą udział żeglarze Stali-Pafawag, AZS oraz Ligi Morskiej, która reprezentować będą między innymi: Naorniakowski, Ciomej, Pietraszkiewicz oraz kapitan Zychlewicz.

Liga Morska wystawi ogółem 10 osad.

Zakończenie imprezy nastąpi w Brzegu Dolnym.

Tamtejszy Inspektorat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przygotowuje dla zawodników wygodny nocleg Natomiast załoga Fabryki Chemicznej „Rokita” zajmuje się przygotowaniem uczestników oraz zorganizowaniem zbiorowego wyżywienia.

Podczas zabawy urządzonej przez Dom Kultury zostanie zwycięzcom wrocławski Puchar Przechodni oraz szereg cennych nagród.

Impreza kolarska pod hasłem „Sztafeta młodego wyborcy”

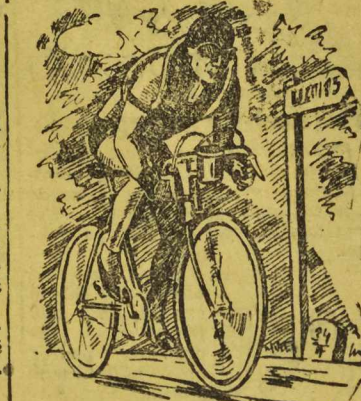
JUTRO o godz. 10 rozpocznie się w Zurawinie raid kolarski, w którym mogą wziąć udział posiadacze rowerów turystycznych. Trasa prowadzi wokół gminy.

Organizatorem tej imprezy odbywającej się pod hasłem „Sztafeta młodego wyborcy” jest Powiatowy Zarząd ZMP i PKKF.

Po zakończeniu raidu odbędzie się mecz piłkarski, a następnie uroczysta akademicka poświęcona wyborom.

Jedną z ciekawszych imprez nie dzielnych będzie wyścig kolarski na przełaj organizowany przez MKKF. Trasa prowadzić będzie przez tereny Stadionu Olimpijskiego.

Na starcie staną kolarze kl. I, II, III i młodzieżowej z Jankowa skim, Jamraczem, Kropielnicza.



klm, Kotem i Czermkiem na czele. Jak się dowiedzieliśmy, do dnia wczorajszego wpłynęło już ponad 60 zgłoszeń.

Torowcy wrocławskiej Gwardii, Bronisław Janicki i Grundman startować będą w dniu jutrzejszym na eliminacjach w Krakowie, które zdecydują o zestawieniu drużyny Polski na najbliższy mecz międzynarodowy.

Oprócz wrocławian w eliminacjach krakowskich wezmą udział między innymi: Bek, Borucz, Marchwiński, Ulík i Kupczak. (B-a)

Przygotowujemy się do marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw”

COROCZNIE dla uczczenia zwycięskiej bitwy pod Lenino oraz bohaterskiego pochodu Wojska Polskiego i bratniej Armii Radzieckiej, staje ludność wsi i miast naszego kraju do szlachetnej rywalizacji w masowych marszach jesiennych „Szlakami Zwycięstw”. Wykazujemy tym samym życzliwość i gotowość do walki o wykonanie Planu 6-letniego i walki o pokój.

Jeszcze tylko 5 tygodni dzieli nas od tej gigantycznej imprezy sportowej. W roku ubiegłym w marszach wzięły udział miliony uczestników, a w tym roku ilość ta

na pewno wzrośnie. Przypominamy, że już obecnie należy przystąpić do treningu marszowego, tak, by w dniu startu nie zabrakło sił i by uzyskane wyniki były dobre i odpowiadały normom, potrzebnym do zdobycia odznaki SPO. Jak nam wiadomo, wrocławskie SKS nie zabrakły jeszcze do trenowania i do nich szczególnie zwracamy się z apelem o częście ćwiczeń. Na starcie najliczniej zjawić się musi młodzież. Pierwszy na terenie Wrocławia zaczął przygotowania i rocznik WSWF. Będąc wczoraj na terenie uczelni z radością obserwowaliśmy jak przed rozpoczęciem zajęć lekkoatletycznych przeprowadzona została zaprawa marszowa. Młodzież ćwiczyła z zapalem pod kierunkiem mgr. Berezckiego i asyst. Stepińska, którzy zapewniali, że studenci WSWF do marszów zostaną przygotowani na piątkę. Bierze z nich przykład w waszej pracy.

Zaprawę prowadzić należy w ramach lekcji szkolnych wsi, ćwiczeń w SKS-ach i kolach przy zakładach pracy przynajmniej 2 razy w tygodniu. Treningi należy prowadzić nie indywidualnie, lecz w zespołach, i wybieramy zawsze przewodnika, który w czasie treningu regulować będzie tempo marszu.

Z bliższymi szczegółami dotyczącymi samej techniki kroku marszowego i schematu treningowego znanymi wasz instruktor wfi. Do zobaczenia na starcie.

A Szymura

Adam Bahdaj TRZECI TURNUS

51

dobrze. Zapomniał o wszystkich urazach i kompleksach. Miał nawet pewną satysfakcję, jak każdy mężczyzna, który wie, że jest przedmiotem pożądania ładnej i podobającej mu się kobiety.

Podczas drugiego tańca Halina powiedziała nagle: — Wie pan, trzeba by jednak pomóc temu Zbyteckiemu. On ma jakieś kłopoty... Stara się o posiadłość. Podobno dobry z niego fachowiec... Wyższe studia, długoletnia praktyka... i, dziwnie, ale po bliższym poznaniu zyskuje... Trzeba przyznać, że w stosunku do Klekcyj zachował się bardzo szlachetnie... — Pomyślmy o tym... — Wyczuła, że chce odwiec te rozmowę.

— Ale przecież pan wyjeżdża. Należało by od razu z nim pomówić. Co panu szkodzi. Weźmie go pan na próbę. Jeżeli nie będzie się nadawał, to po trzech miesiącach może go pan usunąć.

Zamyślił się. Zdziwiło go, dlaczego Halina zajęła się sprawą Zbyteckiego. Skojarzył ten fakt z koszem kwiatów. Bronił się przed natrączywymi myślami, które nasuwały podejrzenie, a jednak stale w myślach wracał do popołudniowej sejpy.

Do stolika wrócił trochę nachmurzony. Zbytecki znowu zaczął dolewać do kieliszków. Mikula odsunął jego rękę.

— Panie Januszu, zaszcześliłaby Halina — rozmawialiśmy z dyrektorem o panu. Trzeba by panu znaleźć jakieś lepsze stanowisko. W tej Centrali Odpadków stęrczyje pan do reszty... Mikula podniósł na nią zdziwione oczy.

— Czy nie prawda, kochany dyrektorze — uśmiechnęła się zuchwale.

— Eh, z panie to... — zrobił desperacki gest. Zbytecki napiął się cały wewnętrznie, jak struna. Radość w nim zakipiła i błysnęła w przymglonych i znużonych oczach. Wszystkie starania, precyzyjne plany, strategiczne posunięcia, dyplomatyczne demarsze, zdawały się brać w łeb, aż oto był już niemal u celu. Triumfował. Zdziwił się tylko, skąd nagle pozostał sojusznik w osobie Haliny. „Ha, widocznie kwiaty zrobiły swoje” pomyślał. Nie wiedział, że był tylko przedmiotem kaprysu.

Mikula zmarszczył brwi, spojrzął na Zbyteckiego, który promieniował ze szczęścia.

— Więc, pan chciałby... Zbytecki pohamował na chwilę wybuch radości. Przybrał wyraz obojętnego, lecz nie pozwolił dyrektorowi dokończyć pytania.

— Tak... Już panu mówiłem, że mi za ciasno w naszej Centrali... Brak perspektyw na przyszłość i w ogóle duszno... Pan rozumie, kochany dyrektorze, dla człowieka z wyższym wykształceniem nie ma tam miejsca. Chodzi mi tylko o to, żeby zmienić stanowisko... Uzyskać, że tak powiem, odskocznię... — ...do dalszej kariery — zakpił z lekka Mikula.

— Nie... gdzieś tam... Chodzi po prostu o wykorzystanie moich zdolności... — Jakich? — przerwał mu oschle Mikula.

Zbytecki zmieształ się. Czuł, że Mikula znowu twardeje i ubraja się w ten swój nieprzenikniony pancerz chłodu, lecz w tym momencie przyszła mu w sukurs Halina.

— Cóż to dla naszego, kochanego dyrektora, jedna posada. To tak, jak jedna krystallia na nartach... Niech się pan nie boi — zwróciła się do Zbyteckiego. — Zrobi się coś dla pana.

Mikula drażnił ten ton. Nie lubił załatwiać urzędowych spraw w sposób kawalirny. Chrzaknął więc i uśmiechnął się nieco tajemniczo, zauważył:

— Przecież pan jest handlowcem. Powinien pan starać się o stanowisko w jakiejś centrali handlowej... w handlu wewnętrznym, albo zagranicznym. Nam raczej trzeba planistów, ekonomistów... (Ciąg dalszy nastąpi)